

Nr. 17 Rok 1 Kraków, dnia 6. października 1940. 30 gr.

TEMSTROWAMY

KURJER POLSKI

Od 6. października
ilustrowany Kurjer Polski
będzie się ukazywał
co tydzień



PAKT TRZECH MOCARSTW — NIEMIEC, WŁOCH I JAPONJI W BERLINIE.
Uroczysty akt państwowy w Kancelarii Rzeszy. Na prawo: Ambasador japoński Kurusu pozdrawia po podpisaniu tłum.
(Do artykułu w numerze).

OŚRODKI POTĘGI ŚWIATA BEZ ANGII

ZNACZENIE BERLIŃSKIEGO PAKTU MIĘDZY RZESZĄ,
WŁOCHAMI I JAPONIĄ.

W ostatnich czasach musieliśmy nieraz wyznaczyć się dźwiękami cennikoweli. Szro nam państwo upadło i obecnie nie mamy prawie żadnych widoków odzyskania niepodległości, która zgineła podczas wojny, trudno nam znaleźć na zewnątrz szansa, które by mogły poprawić nasz los. Nasz wielki sąsiad Niemcy i Rosja podzielił nasz kraj, a pomoc naszych ówczesnych sojuszników Anglii i Francji nie zjawiała się. Francja została mimo angielskiej pomocy tak jak my sami zwyciężona, a jedyną obecną troską Anglii jest uratować swoją wyspę. Części światowej porzucił mocarstwowej Anglii zostały już sprzedane Ameryce, a inne części imperium znajdującego się w Afryce zostały oddane Włochom. Już dzisiaj musimy zauważyć pewne sąsiedztwa wskazujące na to, że jeżeli nawet wyspa angielska przez pewien czas będzie się jeszcze bronić to imperium rozpadać się przez uderzenie z zewnątrz i przez wewnętrzne powstania.

W dniu 27. września został podpisany pakt, który ogłasza światu jak będzie on wyglądał po rozbiću światowego imperium brytyjskiego. Wiemy, że nawet we Francji i wśród największych przyjaciół Wielkiej Brytanii nikt już nie stawia na kartę Churchilla. Wiemy też, że zniknęli z horyzontu ostatni europejscy przyjaciele Anglii jak np. król Karol rumuński. Jeżeli więc dalsza Japonia, która od czasów Północnego spotykała się u narodu polskiego z przyjacielskimi uczuciami, uważa że należy dla swej przyszłości przystąpić do ości Rzym-Berlin, to mogło to wydawać się neutralnym obserwatorowi, który podzielił się wszelkimi subiektywnymi poglądami, jakby Japonia uważała upadek państwa brytyjskiego za rzecz postanowioną. Zauważyć to tyle, co wznośnienie głosów w świecie wypowiadających się o ostatecznym zwycięstwie Niemiec. W Tokio zwraca się więcej niemieckiemu lotnictwu i totalnym środkom wojennym, których jeszcze nie użyto, jak angielskiemu oporowi. W ten sposób należy tłumaczyć fakt, że Japonia posłała swych dyplomatów do Berlina, aby przy jednym stole z dyplomatai Niemiec i Włoch omówili obraz świata po obecnej wojnie. Plany te liczą się z całą pewnością z tym, że rola Anglii po jej klęsce będzie skromniejsza. W publicystyce niemieckiej układa się następujący plan zorganizowania warunków politycznych w świecie, po unicestwieniu z niego wpływów angielskich.

1. Niemcy i Włochy obejmują kierownictwo w Europie i w Afryce, które to dwie części świata zbliżają się do siebie. W Europie nie ma żadnych małych państw, poza tymi, które przylgnęły się do grupy kierowanej przez Niemcy albo przez Włochy. W Afryce powstanie wielkie kolonialne państwo włoskie, natomiast rewizyjście niemieckie są mniejsze, jeżeli chodzi o kolonie, niż Włoch, gdyż rola Niemiec pozostaje raczej w Europie.

2. Japonia otrzymuje od Niemiec i od Włoch wolną rękę co do przeprowadzenia swojej misji jako kierowniczego państwa Azji Wschodniej. To, czego Japonia dokonała w ostatnich 9 latach w Mandżurii wywołuje tena krajowi w zakresie kolonizacji chińska świadectwo. Japonia jest zmuszona przez swój nadmiar ludności i ubóstwo środków do szukania większych przestrzeni. Rozwój stosunków we wschodnich Chinach, który został ukoronowany stworzeniem nowego rządu w dniu 30. marca 1940 r. wskazuje na linię, po której idzie japońska inwazja.

3. Rozgraniczenie interesów w świecie opisane w pakcie berlińskim wyklucza zasadniczo uczupienie interesów rosyjskich, jeżeli Rosja nie zostanie w ładnym kierunku dotknięta jako centralno-azjatycki kompleks terytorialny. Zasadniczo wyraźnie w Berlinie, że pakt Berlin-Rzym-Tokio bynajmniej nie dotyczy istniejących lub tworzących się układów między sąsiedztwami paktu mocarstwami a Związkiem Republik Sowietkich. Z drugiej strony wskazuje się na załagodzenie stosunków między Rosją a Japonią, które w ostatnich czasach były napięte, i sądzi się z tego, że stosunki między Moskwą a Berlinem pozostały w dalszym ciągu przyjacielskie.

4. Ameryka należy wyłącznie do Amerykanów zgodnie z zasadą, którą Ilany Zjednoczone same sobie stworzyły. W omawianiu paktu w tych trzech krajach, które go podpisały podkreśla się jego powołanie jako wyrażenie światowego znaczenia i znaczenia, że bliźniaczo uczęszczają o realizację podobną światu między kierownicze państwa nie mogą jeszcze obecnie być omówione. Mamy wszelkie powody jak zwrócić cała Europa uważa pakt za wydarzenie niezwykle ważne. Poza tym Niemcy i nauczyliśmy się je cenić i być nim ich jako



W BERLINIE
Uroczyste podpisanie
paktu trzech mocarstw
Pakt podpisali: szef
niemiecki minister spraw
zagranicznych von Rib-
bentrop,
ze strony Włoch, minister
spraw zagranicznych
Mariano Chiavari,
ze strony Japonii, ambas-
ador w Berlinie, Kato.

niewykie wojskowo potężnego państwa. Zobaczyliśmy, że Włochy również przeprowadzają swoje plany, toteż musimy przypuszczać, że podobnie i naród japoński będzie dość silny, aby przeciwstawić się ewentualnym wrogom. Wszyscy się wzdrygają, że przez to samo los Polski dozna zmiany mają wszelki powód ku temu, aby domać wielkiego rozczarowanie. Przekładamy się narodowi polskiemu jeżeli ocenimy fakty jako takie i stanimy oko w oko z realnym stanem rzeczy.

KONSERWY z KRWI:



Wysilki ludzkie zmierzają od najdawniejszych czasów w kierunku polepszenia doświadczeń i niesienia mu pomocy w jego cierpieniach. Droga rozwoju i postępu dowiadczania doszła medycyna dzisiejsza do środków i sposobów leczenia, które w wielu wypadkach ratują życie chorego. Jednym z tych najnowszych sposobów leczenia jest transfuzja krwi. Transfuzja krwi ludzkiej do organizmu chorych, którzy wskutek operacji lub innego wypadku wiele jej utracili, gra dziś za względu na swe pierwszorzędne znaczenie wielką rolę w medycynie. Problem szybkiej i skutecznej pomocy lekarskiej, zwłaszcza teraz w okresie wojny, kiedy tyle ludzi oddawało już i oddaje krew swą za ojczyznę, zwrócił tym większą uwagę na wartość transfuzji krwi. Badania lekarskie poszły więc przede wszystkim w tym kierunku, by transfuzję krwi jaknajbardziej uprościć i uprzyęstnić, tak, by nawet zwyczajny lekarz mógł ją przeprowadzić na polu walki i uratować w ten sposób życie wielu ludzi. Nieocenione zasługi na tym polu położyli znany niemiecki badacz krwi i lekarz siałowy prof. dr. Victor Schilling. Po długich badaniach wypracował on nowy, uproszczony sposób tworzenia konserw zdrowej i zdajnej do transfuzji krwi.

Fot. An. Press



W kole: Odebranie krwi jest ukochane. Ostatnie wyścigie lekarz konserwuje ze stulicy.

Na prawo: Napiętno konserwy poddaje się jeszcze raz badaniu bakteriologicznemu. Krew oddawana jest już od dodatkowych recipientów, i którzy się ją mianem. Także i konserwy należy „przed użyciem wstrząsnąć”.

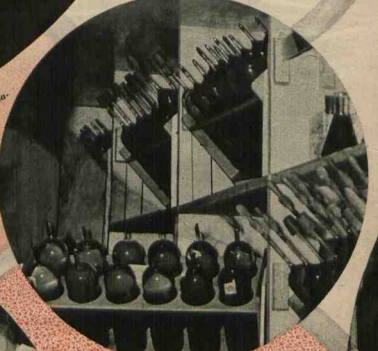
Przyjrzyjmy się bliżej całej procedurze. Wiadomo, że krew ludzka dzieli się na grupy. Jest grupa A, B, A+B i grupa O. Z tych grup jedynie krew grupy O ma tę właściwość, że zmieszana z innymi nie krzepnie, podczas gdy krew pozostałych grup stosowana do transfuzji w warunkach nieodpowiadających wymaganiom

dla tych grup może spowodować natychmiast śmiertelny skutek. Grupa O może się stać również niebezpieczna, tu jednakże przez prawidłowe badanie konserw aluminu się krew nieodpowiednia. Konserwy krwi: grupy O są dlatego uniwersalne.

Odebradawcy muszą być najpierw dokładnie zbadani. Dziwny i godny uwagi fakt jest taki, że większość ofiarodawców — to przeważnie młode dziewczęta i kobiety, które dla dobra innych rodaków przynajmniej zupełnie zgromadziły i oddały. Jak przedtym operacji oddawania krwi. Po dokładnym zbadaniu, odczeka się, aż krew krzepnie, z niej krew jest oddana do stwierdzenia grupy krwi i jej stanu. Tylko zdrowa krew może znaleźć drogę do szklanej ampulki czy też konserwy krwi. Dopiero po wypełnieniu wszystkich tych warunków, oddaje lekarz krew. Za pomocą bardzo dobrej szklanej igły, która ma w sobie doprowadzić krew, szklaną dostaje się ona do konserwy, ze specjalnym rozcięciem ciałka gumowego i szklanej. Owa ampulka zawiera się w tym czasie, kiedy przy pomocy krew została.



Grupa krwi oddawana jest w szklanej ampulce, która ma w sobie doprowadzić krew, szklaną dostaje się ona do konserwy, ze specjalnym rozcięciem ciałka gumowego i szklanej.



Grupa krwi oddawana jest w szklanej ampulce, która ma w sobie doprowadzić krew, szklaną dostaje się ona do konserwy, ze specjalnym rozcięciem ciałka gumowego i szklanej.

Na prawo: Ampulki zawierające schłodzoną krew, która ma być oddana, są dysponowane w szklanych pojemnikach, w których jest krew.

Na prawo: W szklanej ampulce, która ma być oddana, są dysponowane w szklanych pojemnikach, w których jest krew.



BOKS W ATELIER FILMOWYM

Właśnie zapowiedział reżyser, że nastąpi w nakręcaniu filmu historycznego mała przerwa. Godzina a może dwie. Oczywiście, że radość wśród artystek i artystów była wielka, gdyż od trzech godzin już męczyły się w upale jupiterów, a poza tym w ciężkich strojach historycznych, gdyż film opiewał dzieje królowej Marii Stuart.

Jak tu zapędzić tę godzinę? Pójść do baru na lunch, czy też zabawić się pogawędką i ploteczkami? Raczej nie, lepiej zająć się czymś, co by dodało im animuszu do pracy.

Amerykanki są, jak wiadomo, zapalonymi wyznawczyniami sportu, toteż nic dziwnego, że nasze artystki wpadły na pomysł urządzenia małego turnieju bokserskiego, a to tym więcej, że jedna z nich, piękna, uroczą blondynka miała wkrótce wystąpić w filmie, w którym grała rolę bokserki-amatorki, więc mały trening nie zaszkodzi.

A więc do dzieła! Przywdziały rękawice, stanęły na zaimprovizowanym ringu i zajęły pozycję startową. Chwilo! bezrobotna »Maria Stuart« zajęła stanowisko sędziego, druga koleżanka objęła funkcję »pana z serwetką« tj. tego, który po każdej rundzie chłodzi zmęczonego zapasnika.

I w ten sposób powstał nasz dziwny obrazek, którego by nie można zrozumieć, gdyby nie to wytłumaczenie, jest on bowiem zbyt amerykański i zbyt oryginalny, aby można sobie dośpiewać bliższe szczegóły. Sport, tempo, nieprawdopodobne rzeczy — oto jest Ameryka!

Fot. Weltbild



Tricki filmowe

PO ŚLADACH AMERYKAŃSKIEJ
TECHNIKI
FILMOWEJ



Ten oto amerykański
kameramistrz
tworzy nasze złudzenia...

...jak np. to zdjęcie,
w którym Ramon No-
varro gra dwie role.

Oto jak się to dzieje:
robi się dwa zdjęcia,
które się skleja i syn-
chronizuje.

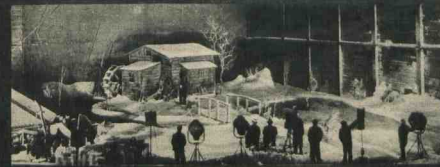
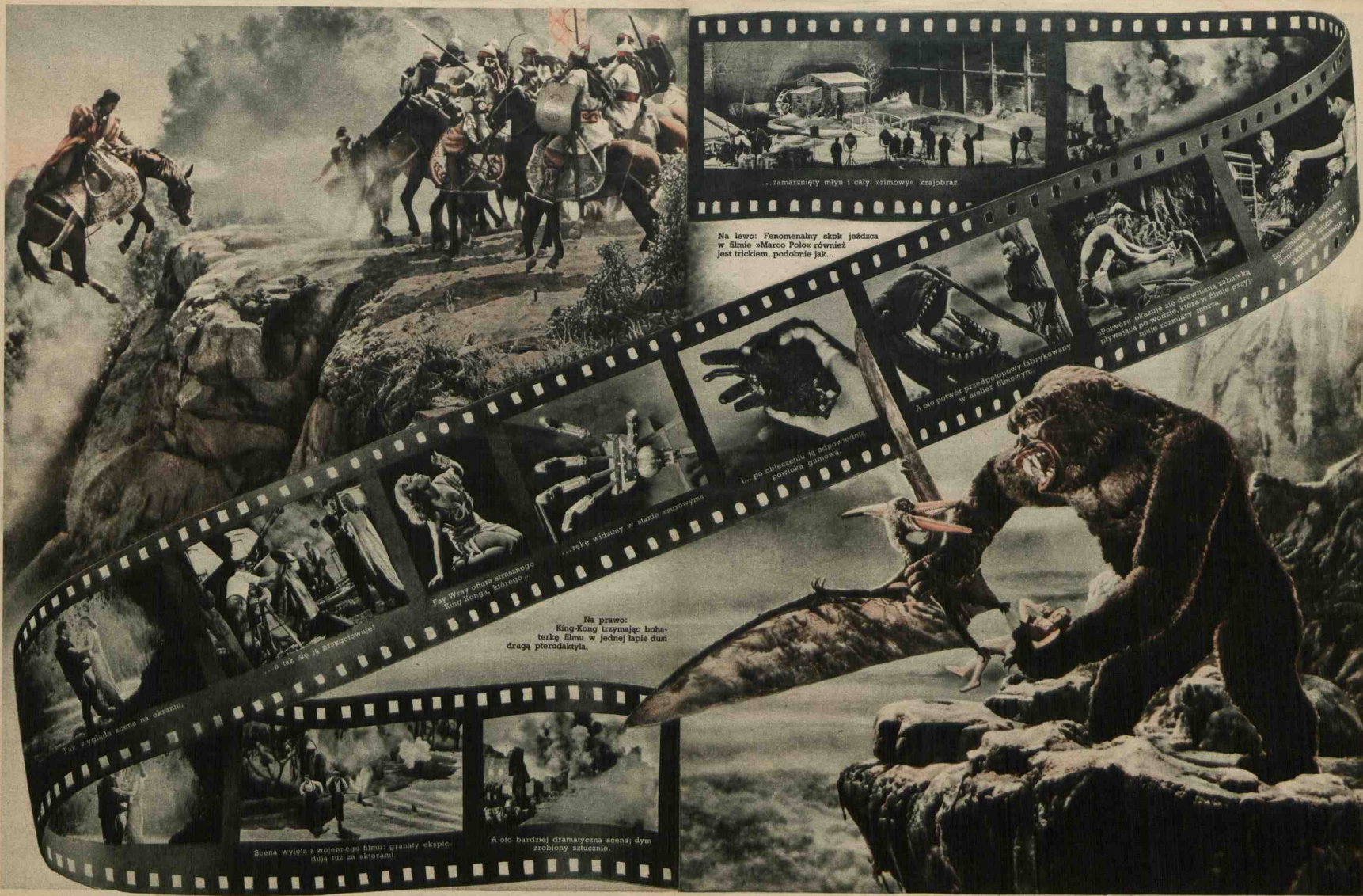
Jest w człowieku jakieś dziwne upodobanie do wierzenia w rzeczy nierealne i do oddawania się złudzeniom. Ileż razy zaobserwowaliśmy płaczące panie na jakimś dramacie filmowym i ileż razy my sami, realnie myślący mężczyźni, czuliśmy w sercu niepokój, patrząc na srebrny ekran i przeżywając niesamowite epizody bohaterów sztuki! Na tym właśnie polega fascynujący czar kina, a drugą zaletą jego jest również nieograniczona możliwość przedstawienia fantastycznej rzeczy w realnej postaci.

Pamiętamy chyba wszyscy ów wzruszający, mrozący krew w żyłach film »King-Kong«, w którym piękna artystka porwana zostaje przez olbrzymią małpę, walczącą następnie z przedpotopowymi jaszczurkami i potworami. Musimy przyznać: złudzenie było stuprocentowe, a jednak...

...Olbrzymia małpa była znacznie mniejsza od »ofiary« Fay Wray, i była zrobiona z żelaza oraz z gumy a obciągnięta skórą króliczą. Również olbrzymie »ptero-daktyle« wielkości najwyższych domów są tylko złudzeniem: są to zabawki zrobione z drzewa, które przez odpowiednie tricki kinematograficzne urastają do tych rozmiarów. King-Kong poruszana była sznurkami, tak po mistrzowski, że zdawało się nam, iż ruchy jej są w pełni naturalne. Istnieją specjalne przyrządy, które wytwarzają sztuczny śnieg, z tartych ziemniaków, śrutu ze zboża, natomiast pył z marmuru imituje do złudzenia ślizgawicę i w ogóle lód. Odpowiedni przyrząd podobny do wialnika pędzi ów »śnieg« w stronę nieszczęśliwego aktora, który wprowadzić nie jest zmoknięty, ale zato oblepiony również niemiłymi jego namiastkami. To samo odnosi się do obrazów przedstawiających sceny wojenne, w których eksplodujące granaty grają wielką rolę budząc szczerze przerażenie. Granaty te to po prostu trochę prochu zawartego w odpowiednich łuskach, rzeczywiście eksplodujące, ale zupełnie nieszkodliwe. Nie są one rzucane z daleka, lecz leżą na ziemi i w danej chwili za pomocą elektrycznego kontaktu eksplodują. Równie pomysłowo fabrykuje się sople lodu, którymi właściwie są skrawki celofanu, umaczone w odpowiednim chemicznym roztworze. Zamarznęte okna powstają przez pomalowanie szyb pewnymi solami. W ten więc sposób tworzy się idealne złudzenie, które »bierze« widza. Trzeba natomiast zaznaczyć, że nie jest to tylko w kinematografii potrzebne, ale wręcz konieczne, gdyż różne prawdziwe zjawiska wychodzą na ekranie bezbarwnie a nawet trudno się nieraz domyślić co mają przedstawiać. Tak oto tworzy się »prawdziwe« obrazy, które wzruszają nas często do łez... Ale nie myślimy o tym, idąc do kina, bo postr-

Para zakochanych je-
dzie autem na uli-
cie Nowego Jorku,
oczywiście... w atelier.

Est. Art. Press



...samoznalezny mlyn i caly szumowy krajobraz.

Na lewo: Fenomenalny skok jezdca w filmie »Marco Polo« rowniez jest trickiem, podobnie jak...



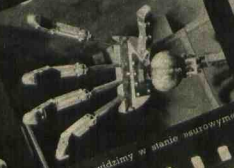
»Powiedz oklamie sie drewniana zabawka plywajaca po wodzie, ktora w filmie przylaczynoscie do wody, ktora w filmie przylaczynoscie do wody, ktora w filmie przylaczynoscie do wody...



... po obelazaniu i odpowiednia powloka gumowa.



A oto potwor przedpotopowy fabrykowany w atelier filmowym.



... tego widzimy w stanie naturalnym.



Fay Wray oblatuje straszne King Konga, ktorego...

Na prawo: King-Kong trzymajac bohaterke filmu w jednej lapie drugi pterodaktyla.

Tak wyglada scena na ekranie.



Scena wyjeta z wojennego filmu: granaty eksploduja tez za aktorami.



A oto bardziej dramatyczna scena; dym zrobiony sztucznie.



lasy, które w miarę czasu coraz bardziej się przerzedzały. Widok stamtąd jest wspaniały, nic też dziwnego, że Tyniec stał się ulubionym miejscem wycieczkowym.

Jak każdy stary zamek, tak i on posiada swoją piękną legendę, sięgającą dawnych wieków, w której może tkwić ziarno prawdy.

W dawnych wiekach panem Tyńca był Władczyk, czyli Udały, tzn. silny, potężny. Niewierna jego żona w czasie gdy był on na wojnie oddała serce i... zamek innemu rycerzowi, a gdy mąż powrócił z wyprawy

kazała go przykuć do ściany sypialnej komory, w której przebywała ze swoim przyjacielem. Legenda ta w różnych wersjach dostała się

później do literatury i należy do jednych z najciekawszych w okolicach Krakowa.

Gdy oglądamy tę piękną okolicę zdaje się nam, że rzeczywiście czas stanął w miejscu i ogarnia nas atmosfera ubiegłych wieków.



UWAGA FOTOAMATORZY!

Czyż nie doskonale są zdjęcia na tej stronie? A wykonał je nie zawodowy fotograf, lecz fotoamator, umiejący podpatrzeć to co ładne. Redakcja do Was, fotoamatorzy, z apelem zwraca się więc w tym tygodniku. Miłośnicy pięknej sztuki fotograficznej mają dzisiaj nader mało sposobności pokazania swych prac szerszej publiczności. Chcąc więc dać im tę możliwość będziemy wkrótce zamieszczać udane prace fotoamatorów zachęcając w ten sposób również innych do uprawiania tej pięknej, pożytecznej a w końcu i taniej dosyć sztuki.

W nadsyłaniu fotografii pozostawiamy Wam dużą swobodę: zdjęcia mogą obejmować krajozbiory, wnętrza, studia portretowe, obrazy nastrojowe itd. Najważniejsze, aby zdjęcia były zrobione dobrze i naprawdę zasługiwały na uwagę. Nadawane zdjęcia będą honorowane kwotą około 20 zł za sztukę, zależnie od dobroci. Format wymagany co najmniej 9x12, zdjęcie powinno być na białym papierze. A więc czekamy! Redakcja.

Fot. Wójcik — Kraków



Lesienna wycieczka galarami ~~~

Cała dalsza i bliższa okolica Krakowa, jak również Podkarpacie, posiada liczne piękne zabytki w postaci mniej lub więcej obronnych zamków średniowiecznych, leżących dzisiaj, niestety, często w gruzach a przypominających czasy kiedy dzisiejszymi szosami ciągnęły zbrojne hufce rycerzy.

Jednym z takich zamków grających poważną rolę w ówczesnej strategii był Tyniec, stojący na wysokiej górze i najeżony basztami. U stóp zamku wije się srebrna wstęga Wisły, naokoło zalegały olbrzymie



HALLO! TAKSÓWKA!

Nowy wehikuł Warszawy.

Istnieje przysłowie, że »głód jest najlepszym kucharzem«, co zresztą można przenieść na inne dziedziny życia w najszerszym znaczeniu. Przekonała nas o tym aż nadto wojna, podczas której umieli się ludzie dostosować do nowych warunków i nowych wymagań.

Najlepszy przykład daje nam Warszawa: gdy się okazało po zakończeniu działań wojennych, że ubyło w tym mieście wiele taksówek, że o konie również jest bardzo trudno a że benzyna w końcu równie ma dużą cenę jak owies lub siano, wtedy kilku pomysłowych ludzi wykorzystano rowery aby z nich zrobić nowy typ taksówek. Jak oni to zrobili? Dodali po prostu jedno koło, zbudowali z przodu rodzaj metalowego siedzenia i nowa taksówka była gotowa. Nie mówiąc już o tym, że stanowi ona duże ułatwienie dla komunikacji, jest przede wszystkim tańsza od normalnych taksówek, gdyż za kilometr płaci się kilkadziesiąt groszy. Ale nie tylko w Warszawie istnieją obecnie podobne taksówki: znajdziemy je również w Paryżu, Brukseli lub też w Amsterdamie.

Nowe wehikuły mają tę jedyną wadę, że nie są zbyt pakowne. Mogą w nich jechać tylko dwie osoby i to bez większego bagażu. Natomiast posiadają rodzaj budy, którą się otwiera w razie deszczu. Tak czy owak mogą mieszkańcy Warszawy dostać się prędzej przy pomocy tych taksówek na żądane miejsce niż by to uczynili pieszo, a jak wiadomo, czas to pieniądz!



W miejscu postoju „taksówek“ na Placu Trzech Krzyży: piękne panie rozpoczynają swą podróż.

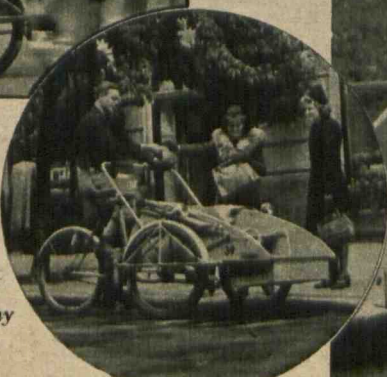
Poniżej: na skrzyżowaniu ulicy Marszałkowskiej.



For. Biłażewski — Warszawa



Taksówka przejeżdża koło Grobu Nieznanego Żołnierza.



Na prawo: Dojechaliśmy do mety!

Na prawo: przejeżdżamy placem Napoleona koło jedynego w Warszawie drapacza chmur.





Oto niezwykła różnorodność towarów, jaka panuje na krakowskiej tandecie.



Skórkidki tanie, praktyczne i...

Któż nie zna tego dużego placu, na którym tysiące ludzi handluje wszystkim cokolwiek może być potrzebny człowiekowi, gdzie różnorodność typów ludzkich, ich stroju, zachowania się i mowy jest tak duża, jak nigdzie indziej? Kto w dzisiejszych czasach nie był choćby raz na tandecie, bądź to jako kupiec, bądź też, najcenniejsze, w roli sprzedającego? Bo o ile dawniej tego rodzaju rynek handlowy był przywilejem krajów wschodnich, które odznaczały się barwnością tych targowisk, o tyle dzisiaj, każde prawie miasto sprzedaje i kupuje na tandecie różne przedmioty. Czego tam nie ma! Są meble, ale są też stare buty (30–50 zł), są koszule męskie i damskie (po cenie nieraz 20 zł), są kapelusze (15–25 zł) są towe, i skrzypce, które nieszczęśliwie ofiarowano mi za 80 zł, ale znajdują się też franki i obrazy, po większej części oleodruki, no i wiele innych sprzą-tów.

Tłok nie do opisa-nia: stare wygi sprzedające szło za bry-lanty i zwykły barchan za pierwszorzę-dną popiel-ną, nałwini kupujący przera-



»Nowoczesna lampa naftowa tylko 15 złotych

TANDETA KRAKOWSKA

zeni tym gwarem, halasem i cenami, wchłony-tarowe patrzące komu wyciągnąć z kieszeni portfel — bo i to się nieraz zdarza i wiele jeszcze innych typów. Policjant krąży po tym ludzkim sbiegowisku i kontro-luje ceny towarów oraz stara się przyjąć z pomocą osobom, które zostały poszkodowane przez nieuczci-nych sprzedawców.

Najlepsza to szkoła życia! Człowiek się dowiaduje jak należy handlować, jakich używać forteli, jak za-chwalać towar: Kilka dni praktyki na tandecie kształci bardziej, jak kilka lat studiów w akademii handlowej, ale większość ludzi, która się tam zjawia czyni to z konieczności. Na tandecie najlepiej bodaj widać skutki wojny, jakkolwiek większość sprzedających zmieniła swoją sytuację z dość dużego po-godą ducha a nawet i stercząc od rana do wieczora bez względu na zimno, słońce, lub deszcz na tandecie myśli tylko o tym, aby zarobić kilka groszy. Handel idzie więc bar-dzo często na wesoło, bo każdy sprze-dający zna do-skonale za-sadę kupie-cką: aby handel szedł!



Śród beśpieczności czuwa nad porządkiem i nad cenami na tandecie.



»Czy pan słyszał kiedy piękniejszy ton niż mają te skrzypce?«



Szale, koszule, franki i różne inne rzeczy ściągają publiczność kobiecą.



Ponies: Skład kapeluszy na głowie!

Fot. Barab

RZECZY

Mieszczuchy rosną lepiej niż dawniej.

Nauka stwierdziła, że mieszkańcy miast są teraz więksi wzrostem niż przed pięćdziesięciu laty. Przyrost ten wynosi przeciętnie trzy do sześciu centymetrów, a w niektórych krajach nawet dziesięć, i to nie tylko w Europie, ale także w Ameryce. Nie wiadomo, czy ten przyrost zatrzyma się kiedy, czy też z biegiem czasu mieszkańcy miast będą olbrzymami w przeciwieństwie do mieszkańców gór, którzy powoli karleją. Pewne jest w każdym razie jedno: zjawisko to zależne jest w wysokiej mierze od warunków życia w dużym mieście. Nauka twierdzi, nie mogąc jednak poprzeć jeszcze tego twierdzenia dowodami, że przyczyną tego wyrastania jest prawdopodobnie nadmierne spożywanie pokarmów mięsnych. Wiemy przecież dobrze, że w mieście trudniej o różnorodność pokarmów. Chociaż w ostatnich latach i na to znalazła się rada i nie można było do czasu wojny narzekać na brak jarzyn i owoców.

Prawdopodobniejsza jest jednak hipoteza, że ludzie miasta nie mając możliwości wykozystać w tym stopniu co mieszkańcy wsi słońca i promieni ultrafioletowych wyrastają do słońca jak to się dzieje z roślinami, które pozbawione są promieni słonecznych. Ludzie, jak te rośliny, rosną w górę, nie wszędy. Nie należy brać tego przypuszczenia dosłownie. Być może, odbywają się w organizmie ludzkim, z powodu tego głodu ultrafioletowego, przemiany, które potęgują wzrost jego. W każdym razie brak promieni ultrafioletowych w mieście, nad którym unosi się stale warstwa kurzu i dymu wchłaniającego te promienie, pozostaje w ścisłym związku z powiększaniem się wzrostu człowieka.

Sen na drzewie.

Każdy z nas zastanawiał się już napewno nad pytaniem, czy ptak śpiąc nie spadnie z drzewa. Jeżeli chodzi o człowieka — wiemy, że traci on podczas snu wszelką świadomość, że śpiąc na drzewie, spadłby na pewno, gdyby musiał się tak trzymać jak ptak. Ale normalna pozycja człowieka podczas snu nie wymaga od niego żadnej czujności. Bo nawet pierwotny człowiek nie sypiał na drzewach, lecz na ziemi. Ale ptak? Czy sen jego jest naprawdę snem? Czy ptak śpiąc czuwa równocześnie nad tym, by nie spaść z drzewa? Nie, ptak nie spadnie nigdy z drzewa, gdyż kończyny jego mają specjalny mięsień, który w chwili, gdy ptak siada na gałęzi, samorzutnie napina palce tak, że obejmują one mocno całą gałąź. Dopiero, gdy ptak chce unieść się w powietrze, mięsień ten rozluźnia chwyt.

Drzewo, którego nikt nie lubi.

Jest nim drzewo kamforowe, którego nie tknie żadne zwierzę, ani ptak, ani robak. Koza woli zdechnąć z głodu niż posmakować liści tego drzewa, koń, który zbliżył się zabardzo do niego, odwraca się czym prędzej, podnosi górną wargę i rozdyma nozdrza, gdyż nie może znieść jego zapachu. Gąsienice wędrujące całymi armiami, znane z tego, że nie zostawiają liścia na swojej drodze, omijają drzewo kamforowe, gdyż też nie mogą znieść tego wstrętnego zapachu. Jak widać z tego, mają i zwierzęta czule nosy i podniebienia. A drzewo kamforowe dzięki temu »pancerzowi« jedno z niewielu jest uchronione przed żuwaczkami gąsienic lub zębami zwierząt.

O czasy! O obyczaje!

Jedną z najulubieńszych powieściopisarek z czasów naszej ostatniej prababki była Szwedka Friderike Bremer. Jej powieści miały w połowie XIX wieku nie-spotykany w tych czasach nakład. Jednakże pewnego dnia znikły z półek księgarskich, wypożyczalni i bibliotek wszystkie jej dzieła a autorka została usunięta poza nawias społeczeństwa, jedynie bardzo śmiało i »frywolnie« w pojęciu tamtych czasów kobiety miały odwagę dalej jej dzieła czytać. Co wpłynęło na tę nagłą zmianę czytelniczek? Autorka zraniła boleśnie ich »uczucia moralne«. W jednej ze swych powieści przedstawiła ona bowiem młodą dziewczynę, która po jakimś pożarze opatrzyła bohaterowi powieści jego spalone udo. Stopę, w najgorszym razie jeszcze kolano, można było przyjąć, — ale udo? Nie, to szło już za daleko! Lepiej, niech się mę-

CIEKAWE

Kwas szczawikowy występuje w organizmie ludzkim jako produkt rozkładu ciał białkowych i zostaje wydzielany w moczu. Jest rzeczą ciekawą, że kwas ten tworzy się w większym stopniu podczas gorączki i że właściwie u osób gorączkujących upływ krwi łatwiej jest zatamowany. Świadczyłoby to, że odbywa się tu samorzutnie proces biologiczny. Stosowanie kwasu szczawikowego można więc uważać także za metodę biologiczną, w której doprowadza się do organizmu substancje odpowiadające pod względem właściwości ciału ludzkiemu.

Z przejedzenia.

Nieraz widzimy drzewa, których kora jest popękana i wywinęta na wierzch. Nie umieliśmy sobie tego dotąd wytłumaczyć. Odtąd będziemy wiedzieć, że pęknięcie kory, jeśli nie jest to ślad po nacięciu przez człowieka, jest znakiem »przejedzenia« się drzewa. Występuje ono przeważnie tam, gdzie drzewo otrzymuje nagle więcej soków niż normalnie. Pod wpływem tego zwiększonego do wozu pokarmu części wewnętrznej szybciej rosną niż kora i rozsadzają ją. Zjawisko to można zaobserwować przede wszystkim na drzewach osamotnionych, dookoła których wycięto otaczające je inne drzewa.

Owoce bez nasion.

Wiemy, że są owoce, które zawierają bardzo mało nasion lub nie mają ich wcale: np. pomarańcze, ogórki, melony itp. Jest rzeczą znaną także, że owoce bez nasion nie smakują gorzej niż owoce z nasionami, a nawet przeciwnie — są w smaku delikatniejsze. Być może, że to właśnie stało się bodźcem do nowych doświadczeń poczynionych w tej dziedzinie. Droga nauki wyhodowano owoce bez nasion. Pierwszym takim owocem był pomidor. Na krótko przed rozkwitaniem pączka, otworzono go ostrożnie za pomocą małych szczypczyków i usunęli przeciki, napełnione pyłkiem. Słupki natomiast posmarowano mieszaniną kwasu fenylowego i lanoliny.

Lanolina, jako tłuszcz z wełny owczej służy tu tylko jako wchłaniacz kwasu. Po tej »operacji« pączek znowu starannie zamknięto. Z kwiatów tak spreparowanych wyrosły owoce, które pod każdym względem były normalne, nie zawierały jedynie nasion. Smak ich również niczym nie różnił się od zwykłych, a nawet — jak już zostało zaznaczone — były w smaku delikatniejsze. Że tak może być w istocie, możemy stwierdzić nawet teraz jeszcze na pomidorach. Są pewne gatunki, które mają bardzo dużo mięsna a mało pestek i te pomidory są gatunkowo lepsze, niż pomidory okrągłe, drobne, które mają naprawdę więcej soku i pestek, ale smakują gorzej.

Podobny wynik osiągnięto z melonami i pieprzem. Doświadczenie to nie pozostaje bez znaczenia dla życia codziennego. W ten sposób możemy bowiem otrzymać owoce, które spotrzebowuje się w kuchni i których drylowanie przedstawia nieraz wielkie trudności. Wiedzą o tym panie domu, na które spada cała ta nieprzyjemna robota w okresie robienia zapasów na zimę. Chcąc otrzymać owoce bez nasion można rozcieńczony roztwór tego kwasu rozpylić za pomocą rozpylacza na kwiat tych roślin, których owoce otrzymać chcemy bez nasion. Ten sposób stosuje się już zwłaszcza przy roślinach, których przeciki i słupki umieszczone są osobno. Wtedy nie potrzeba usuwać przecików. A do takich roślin należą agrest, porzeczki, jagody. Kwas fenylowy i inne mieszaniny chemiczne spełniają tu taką samą rolę, jak pewne hormony w organizmie zwierząt.

Nowa powieść!

Do złota KORSARZY z życia awanturnika

Wprawdzie korsarze morscy dawno już przeszli do historii i czyta się o nich w powieściach, tem nie mniej nie brak i dzisiaj pogłosek, w których wspomina się o wielkich skarbach, ukrytych przed laty przez rozbójników, wzbogaconych na morzach.

Tego rodzaju właśnie wypadek stanowi tło pierwszej powieści sensacyjnej, jaka ukaże się już w najbliższym numerze »Po złoto korsarzy«. Akcja, która rozpoczyna się zagadkowym snem starego antykwarza, prowadzi nas przez cały spłot wydarzeń i przygód bohatera powieści szukającego skarbow biurku planu. Musi on pokonywać piętrzące się na każdym kroku przeszkody, aby wreszcie dotrzeć do skarbu. Wprawdzie złota nie zdobywa, ale za to zdobywa cenniejszy skarb, a mianowicie miłość dziewczyny. Oto związane streszczenie sensacyjnej powieści, która nie wątpliwie zainteresuje szerokie koła naszych Czytelników.

czy człowiek, niech ginie! Ale w ten sposób? Phi! — Dziś czasy są na szczęście inne. Fałszywy wstyd ustąpił miejsca uczuciu miłości i ludzkości.

Sól szczawikowa jako środek tamujący.

Na środkach tamujących upływ krwi właściwie nie zbywa. Najnowszy dotąd sposobem i najskuteczniejszym zarazem jest transfuzja krwi, gdzie nie tylko doprowadza się zdrową krew, ale przy której konieczne jest skrzepnięcie krwi. Ta metoda jest jednak nie zawsze możliwa do zastosowania. Toteż lekarze amerykańscy stosują od pewnego czasu przy bardzo ciężkich upływach krwi wstrzykiwanie dożylnego roztworu kwasu szczawikowego. Zastosowanie tego środka odnosi skutek już po kilku minutach. Kwas szczawikowy stosuje się w dawkach 3 miligramowych. W wielu wypadkach okazał się on jedynym środkiem. Wyjątek stanowią krwotoki płuc, żołądka i krwotoki chirurgiczne. Także jako środek zapobiegawczy daje doskonałe wyniki. Czy ma on znaczenie także przy zwykłych krwawieniach nie wiadomo.



DOBRE
POWIEDZIANE.

Było to jeszcze przed obecną wojną. Dwóch cudzoziemców mówiących słabo po francusku siedziało w pewnej restauracji w Paryżu. Z jadłospisu najbardziej



KONKURS PIĘKNOŚCI W AMERYCE.

— A pan czego tu szuka?
— Ja zastępuję moją córkę, która jest przeziębiona.
(Marc Aurelio, Włochy).

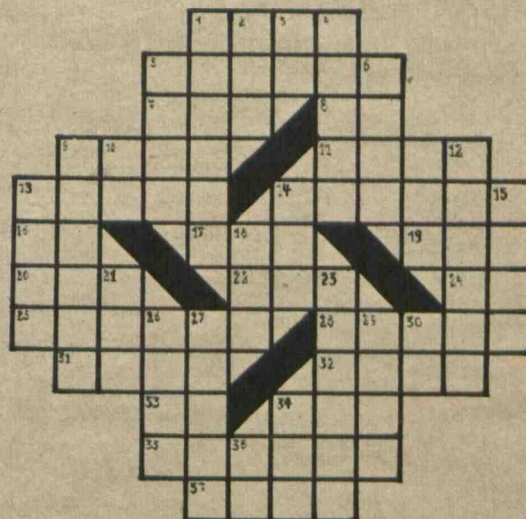
Nauczycielka:
Tylko 23 jabł-
ka? Kto jest
dziś nieobecny?

Popatrz, po-
patrz! Jak stół
miał stare no-
gi, nikt go nie
chciał, a teraz
jeszcze gotowi
pobić się o
niego.

przypadła im do smaku gęś. Kelner radzi im wziąć
piers — la poitrine lub la cuisse — udo. Ale je-
den z nich miał ochotę na skrzydło. Mówi więc
do kelnera: pianoforte — skrzydło.

Zagadki

KRZYŻÓWKA.



Znaczenie wyrazów. Pionowo: 1. Zjawisko atmo-
sferyczne podczas burzy; 2. imię cyganki; 3. przyimek;
4. kwiat z rodziny astrowatych; 5. inaczej błąd; 6. zwie-
rzę domowe — 2. przyp. 1. poj.; 9. wygodny mebel;
10. spółgłoska — wspak; 12. sztuczne pokrycie głowy
zrobione z włosów; 13. figura geometryczna; 14. inicjały
byłego wielkiego towarzystwa budowlanego; 15. część
długu spłacana w odstępach czasu; 18. zdrobniałe imię
żeńskie; 21. inaczej podarunek; 23. zegar słoneczny;
26. jeden ze zmysłów; 27. jednostka wagi drogich ka-
mieni; 29. policjant w starożytnym Rzymie; 30. dwie
jednakowe spółgłoski; 34. zaimek; 36. = 30 pionowo.

Poziomo: 1. Bardzo cienka tkanina bawełniana uży-
wana w lecznictwie; 5. hałas, krzyk, wrzawa; 7. = 2 pio-
nowo; 8. rodzajnik określony; 9. pierwiastek chemiczny;
11. inaczej faza, okres; 13. napój odżywczy; 14. myśliwy
amerykański; 16. zaimek osobowy; 17. produkt uboczny
węglu, podobny do smoły; 19. »módł się« po łacinie;
20. inaczej porządek; 22. odkryty powóz angielski; 24.
określenie miejsca — wspak; 25. pasek z płótna zeszyty
razem; 28. część przewodu pokarmowego; 31. »broń«
po łacinie; 32. choroba lub rzeka; 33. jednostka miary
powierzchni; 34. jednostka oporu elektrycznego — 1
przyp. 1. mn.; 35. środek dezynfekcyjny; 37. tłuszcz rybi.

SZARADA.

Pierwsze ginie zawsze, gdy wiosna nastanie
drugi wykonać to igły zadanie.

Trzecie — tylko zimą i tylko na śniegu
służyć mogą w sporcie do skoków i biegu.

Całość — to polski pisarz, który tym się wślawił,
że nam piękne dzieła w spuściznie zostawił.

SZARADA.

Kto zbyt wiele pierwsze drugie
pierwszego — trzeciego,
temu całość krwi upuści
żeby schudł od tego.

Tą całością nie zbyt miłą
czasem ludzi leczą.

Słusznie ona się nazywa
bo ssie krew człowieczą.

LICZNA RODZINA.

Nauczyciel zadał dzieciom następujące zadanie: Pan
Groniec ma siedem córek. Każda z nich ma jednego
brata. Ile dzieci ma pan Groniec? Odpowiedzi były różne.
My prosimy o właściwą.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z Nr. 16.

Krzyżówka: Pionowo: miod (ó = o), tuz, rdest, trzoz,
mokka, rulon, tort, oka.

Poziomo: kmoctr, udar, morze, udo (wspak) sto, lotos,
krok, narty.

Figielki szaradowe: adoracja, trawestacja, nese-
ser, krater, goździki, malwy, boczek, smoczek, zawada
szarada.

VIM

czyści wszystko



Vim - uniwersalny środek
do czyszczenia i szoro-
wania jest niezastąpiony dla gospodyni. Czyści
metale, szkło, porcelanę i drzewo. Dzięki zawar-
tości mydła nadaje się Vim do mycia rąk.

Tani i praktyczny.
Zastępuje mydło.

WYROB FIRMY SCHICHT



DWA PANNEKI A TRZY OPINIE

WEDKARZ MÓWI:

Czyż nie szkoda jakiego pięknego sprzętu wędkarskiego w rękach niedoświadczonych kobiet?

PIĘKNA PANI MÓWI:

Ładne są te kostiumy sportowe, szkoda że nie można ich nosić na ulicy.

ZNAWCA KOBIEŃ MÓWI:

Coś tu jest nie w porządku! Kobiety zwykle łowią mężczyzn a nie ryby.

Fot. Art. Prusa